



KURIER Wileński

WTOREK, 29 CZERWCA 1993 R.
Nr 123 (12147)

Należę do Europy? To wcale nie jest łatwe

Wszystko się zaczęło od tego, że w 1948 roku 16 państw europejskich (z wyjątkiem Wielkiej Brytanii) zebrało się w Brukseli na konferencję, która miała na celu stworzenie wspólnoty państw. Wtedy m.in. pisali: „Chcemy wiedzieć, czy Europa jest jednolita na całej jej przestrzeni. Pragniemy, aby Europa była wolna dla poruszania się po niej ludzi, dla rozszerzania idei oraz wartości materialnych”. Faktycznie stała się to cdezwa hasłem: „Europejczy, wszystkich krajów, łączcie się!”. 5 maja 1945 r. został uchwalony statut Rady Europy (RE), którego przewodnią myślą było prawo człowieka, prawa jednostki, ich przestrzeganie jak też rozszerzanie demokracji w najszerszym tego słowa znaczeniu.

Obecnie do RE należą 29 państw, wśród nich przyjęte ostatnio Litwa, Słowenia, Estonia. RE ma własny zasobny fundusz, udziela bezzwrotnej pomocy, a także dogodnych kredytów takim państwom jak Litwa, która realizuje reformę polityczną i gospodarczą.

Wczoraj w hotelu „Lietuva” rozpoczęło się informacyjne seminarium o roli i zadaniach Litwy jako członka Rady Europy. Povilas GYLIS, minister spraw zagranicznych w słowie inauguracyjnym zaznaczył, że najlepszym sprawdzianem europejskości państwa jest demokracja, zachowanie wszystkich praw i swobód człowieka, a także samorządność demokratycznie wybranych instytucji władz terenowych.

jest łatwe

Następnie przemawiał Hans Peter Furrer, dyrektor Politycznego Dyrektoratu RE, który opowiedział o historii założenia Rady oraz jej dużej roli, jaką odgrywa teraz m.in. pomagając europejskim postkomunistycznym państwom zintegrować się, czyli połączyć z Europą. W seminarium biorą udział członkowie Sądu Konstytucyjnego Litwy, minister sprawiedliwości Jonas Prapiestis, wielu znanych prawników, naukowców, działaczy kultury. Szczególną uwagę poświęca się tematowi: „Europejska Konwencja Praw Człowieka”.

Jadwiga PODMOSTKO

W przededniu żniw

Obecnie na polach Litwy dojrzewają nieźle plony zbóż — zwiastuje się zebranie około 6 mln ton ziarna. Rolnicy po założeniu funduszy nasennych zapasów na karmę około trzeciej części plonów sprzedają 20 przedsiębiorstwom przetwórstwa zbożowego. Zastępca naczelnika wydziału artykułów zbożowych Ministerstwa Rolnictwa Jozas Žukauskas powiedział, że przygotowały się one do obsługi żniw w czasie żniw.

podarę magazynową. W oddziałach przedsiębiorstw w Kownie, Rakiszkach, Nowych Święcianach zainstalowano dodatkowe suszarnie, linie transportowe produkcyjne, inne urządzenia również do obróbki wilgotniejszego ziarna. Ogółem przedsiębiorstwa Litwy o tym profilu w ciągu doby mogą wysuszyć około 34 tys. ton zboża. Między innymi będą one przyjmowały od rolników przemyślane prosto z kombajnów ziarno o dowolnej wilgotności i zanieczyszczeniu. Zakłady przetwórcze będą dla nich, jak też

dla spółek świadczących również inne usługi. Za pewną opłatą będą oni mogli przechowywać tu zboże, aż stanie się potrzebne, albo przetwarzać na mieszanki paszowe, na kasze i makę.

Cena skupu zboża z nowego plonu będzie znacznie wyższa niż w roku ubiegłym, na przykład, przewiduje się, że za tonę ziarna paszowego będzie się płacić średnio około 400 litów. Obecnie przedsiębiorstwa przetwórstwa zbożowego borykają się z dużym problemem, mianowicie potrzebują znacznych ulgowych kredytów na zakup zboża z nowych plonów, natomiast nikt nie śpieszy z ich udzielaniem.

Rosja odłączyła Litwie gaz

W tych dniach czytaliśmy z przejęciem o tym, że Rosja odłączyła Estonię gaz za to, że ta wprowadziła ustawy, które ograniczają prawa jej rosyjskich mieszkańców. Teraz dowiedzieliśmy się, że gaz odłączono również Litwie. Motywacja — nie-

wypłacalność obu republik. Jak nas poinformowano w Wileńskim Przedsiębiorstwie Gazowniczym, gazu wystarczy nam do 15 lipca. A dalej? Dalej jeżeli rząd niczego nie wymyśli, aby pokryć zadłużenie, zostaniemy bez gazu...

MINI - WYWIAD

Szerokiej drogi

Z okazji powrotu litą na Litwę, urzędnicy banku w miniony piątek zorganizowali dziennikarom specjalną konferencję, podczas której przewodniczący Litewskiego Banku Romualdas Visokavičius pogratulował zebranym tego historycznego momentu oraz wręczył wszystkim po dużej białej róży. Z tej też okazji zorganizowano skromne przyjęcie, podczas którego podziękowano dziennikarzom za pomoc, jakiej udzielił szybko i operatywnie naświetlając cały proces wprowadzenia litów.

— Mamy już litą. Jak wygląda sytuacja w bankach z wyjątkiem — pytam zastępcę przewodniczącego Litewskiego Banku Tivarasa Karaliusą.

— Jak na razie większych kłopotów nie mamy. Owszem, kolejkę są, ale jakos sobie radzimy. Największe kolejkę są przy Banku Oszczędnościowym. Warto ludziom wyjaśnić, że wymiany dokonuje nie tylko Bank Oszczędnościowy, ale także

wszystkie inne banki. — Okres wymiany jest dość krótki, czy pracujący ludzie, osoby starsze bez problemu będą mogli dokonać tej operacji? — Jak najbardziej. Wszystkie banki będą czynne w sobotę, a także w niedzielę.

— Czy można powiedzieć, że banki dobrze się przygotowały do tych operacji finansowych?

— Sądzę, że tak. Mogą się wprowadzić zdarzyć jakieś nieporozumienia, gdyby czasem zabrakło litów bądź centów. Nie potrafi to jednak długo, gdyż już nową partię litów, lepszych jakościowo, drukuje się w Wielkiej Brytanii i wkrótce będziemy je mieli w obiegu.

— Czy lit dotarł już do banków naszych sąsiadów w Estonii i na Łotwie?

— Nie, ale dotrze on tam jeszcze w tym tygodniu.

— Życzę więc litom szerokiej drogi i dziękuję za rozmowę.

Julita TRYK

Konferencja kardiologów w Oslo

Duża grupa lekarzy litewskich uczestniczy w III światowej konferencji kardiologii zapobiegawczej, która rozpoczęła się w Oslo 27 czerwca. Szczególnie cenne informacje w tych kwestiach gromadziły naukowcy Kowieńskiej Akademii Medycznej, którzy też przyjeżdżali z 20 referatami. Ogółem na tę konferencję, jak doniósł kor. spec. ELTA Oslo, przybyło 1750 specjalistów kardiologii z 75 państw. Pierwszy referat „Globalny po-

gląd na wpływ czynników środowiska na profilaktykę chorób serca i układu krążenia” wygłosił premier Norwegii, dr Gro Harlem Brundtland. Dziennikarze ze stanem w świecie w dziedzinie tych chorób zapoznano na konferencji prasowej. Skonstatowano, że na choroby serca i układu krążenia zapada coraz więcej ludzi w krajach rozwijających się, natomiast mniej — w rozwiniętych. Od 1970 roku wskaźniki zachorowalności na

Zachodzie ciągle się poprawiają, natomiast na Wschodzie, szczególnie na terytorium b. Związku Sowieckiego, a zatem również na Litwie, ulegają pogorszeniu. Przeciętą przewidywana długość życia na Litwie jest o 10 lat krótsza niż np. w Islandii.

Światowa konferencja poświęcona kardiologii zapobiegawczej w Oslo potrwa do 30 czerwca.

(ELTA)

Oświadczenie Litewskiej Partii Republikańskiej

28 czerwca Litewska Partia Republikańska wystąpiła z oświadczeniem na temat strajków w pikiety Republice Litewskiej. Głosi ono, że partia uznaje prawo postępczych grup społecznych obywateli Litwy do obrony interesów ekonomicznych w postaci strajków ekonomicznych i pikiet. Mają być one jednak zgodne z literą prawa i nie mogą mieć charakteru politycznego. Pierwszeństwo w życiu politycznym i gospodarczym Republiki Litewskiej mają ogólne interesy

Republiki Litewskiej. Dlatego też LPR potępia i opowiada się przeciwko strajkom, które godzą w interesy Republiki Litewskiej i dążą do tego, aby interesy odrębnych grup społecznych dominowały.

Straty z nielegalnych strajków ekonomicznych i pikiet mają ponieść sami strajkujący, powinni też podjąć się odpowiedzialności prawnej i administracyjnej — głosi oświadczenie Litewskiej Partii Republikańskiej. (ELTA)

Damska kadra uniwersytetów — o sobie i innych

29 czerwca na Uniwersytecie Wileńskim rozpoczęła się konferencja stowarzyszeń kobiecych uniwersytetów trzech krajów bałtyckich w celu omówienia działalności organizacji kobiecych tych państw.

Na Litwie, Łotwie i w Estonii stowarzyszenia kobiece zostały reaktywowane dwa lata temu. „Same własnymi siłami powinnyśmy i możemy zgłosić, wyartikulować nasze problemy, powiedziałła prezeska stowarzyszeń kobiecych uniwersytetów Litwy, docent Maria Aušrinė Pavilionienė, równouprawnienie płci bowiem deklarowane jest jedynie na słowach. Nawet w środowisku uniwersyteckim kobieta często czuje się poniżana”. Zdaniem docent M. Pavilionienė, obecnie, gdy w kraju coraz częściej mó-

wi się, że kobieta powinna wrócić do rodziny, szczególnie ważne jest odwołanie potencjału jej twórczej osobowości jako równorzędnej mężczyźnie, wzbogacenie społeczeństwa. Na uniwersytetach Wileńskim i Kowieńskim utworzono ośrodki studiów ds. kobiet, rodziny, płci w społeczeństwie, które badają sytuację kobiet. Na Uniwersytecie Wileńskim powstała biblioteka tematyczna, wykładany jest specjalny przedmiot międzywydziałowy.

Stowarzyszenie Kobiet Uniwersytetów Litwy nawiązało kontakty z pokrewną federacją międzynarodową. Przedstawicielki jej z USA, Holandii, Szwajcarii pomogły w zorganizowaniu tej konferencji w Wilnie. (ELTA)

Litwa i Korea Półd.

WILNO (ELTA). O rozszerzeniu współpracy Litwy i Korei Południowej rozmawiali premier Adolfas Slezevičius i konsul honoro-

wy Litwy w tym kraju Kim Hong Kun.

A. Slezevičius podziękował konsulowi za jego pomoc w organizowaniu przedstawicielstwa Litwy na światowej wystawie „Expo-93”, której otwarcie nastąpi na

początku sierpnia w Seulu, jak też przeprowadzanie na niej dni krajów bałtyckich. Omówiono też niektóre kwestie związane z przewidywaną wizytą premiera Litwy w Korei Południowej.

KONFERENCJA MINISTRÓW PRACY I SPRAW SOCJALNYCH W BRATYSŁAWIE

Pięciodniowa konferencja ministrów pracy i spraw socjalnych państw członkowskich Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ rozpoczęła się w poniedziałek w Bratysławie. Jest to trzecia europejska konferencja szefów resortów pracy i spraw socjalnych po haskiej (1988) i warszawskiej (1987). Ma służyć m.in. sposobom zreforma-

wania polityki socjalnej w państwach postkomunistycznych i przygotować „Światowy szczyt socjalny” w 1995 r.

Europejskie Centrum Badań Polityki Socjalnej i Opieki Społecznej z siedzibą w Wiedniu opracowało dla bratysławskiej konferencji 368-stronicowy raport „Opieka społeczna w społeczeństwie obywatelskim”. Raport pre-

zentuje komplikujące się problemy polityki społecznej w krajach Europy Zachodniej oraz skutki założenia reformy polityki społecznej w krajach na drodze do gospodarki rynkowej. Wskazuje m.in., że „polityka socjalna jest niezbędnym uzupełnieniem reformy gospodarczej. Jedną jest nie do pomyślenia bez drugiej”.

(PAP)

Amerykański atak raketowy na Bagdad

W niedzielę USA zwołały członków Rady Bezpieczeństwa ONZ na pospieszną radę, aby obszerne poinformować o dokonanym ostrzeleniu Bagdadu rakietami.

Przed rozpoczęciem zamkniętej sesji Rada Bezpieczeństwa, ambasador Ameryki w ONZ Madeleine Albright oświadczyła, że zamierza przedstawić niezbite dowody, iż Irak planował zamach przeciwko byłemu prezydentowi Ameryki George Bushowi podczas jego wizyty w Kuwejcie. Eksperti ustalili, że wykryte w samochodzie bomby były produkcji irackiej, natomiast zatrzymane osoby podejrzane przyznały się, że do tego zamachu szykowano je w centrum wywiadu irackiego. Albright powiedziała, że prezydent Bill Clinton wydał rozkaz do działań bojowych na podstawie 51. artykułu Karty ONZ, który zezwala na użycie siły w celach samoobrony.

Właśnie na podstawie tego artykułu i w odpowiedzi na terrorystyczne plany Iraku amerykańskie okręty wojenne w Zatoce Perskiej i na Morzu Czerwonym wysłrzyły w kierunku centrum wywiadowczego Iraku w Bagdadzie 23 rakiety typu „Tomahawk”, z których 16 trafiło w cel, 4 eksplodowały w pobliżu, pozostałe trzy natomiast w odległości 500 metrów.

Irak oświadczył, że podczas „podłego aktu terrorystycznego” zginęło 6 osób i 10 doznało obrażeń. Dziennikarzy i pracowników ambasad, znajdujących się w Bagdadzie, zaprowadzono do ruin szpitala i zburzonych domów mieszkańców, ale nie zezwolono im z bliska obejrzeć siedzibę sztabu wywiadu.

Światowa opinia publiczna kontrowersyjnie zareagowała na działania USA. Sojusznicy zachodni zaakceptowali decyzję Clintona, natomiast kraje arabskie kategorycznie zaprzestały przeciwko takiemu sposobowi rozstrzygnięcia konfliktu.

Niespodziewanie dużą aprobatę wyraziła Rosja, która jeszcze na początku tego roku opowiadała się przeciwko rajdom wojsk zachodników sojuszników na Irak.

Anglia, Włochy i Niemcy określały w oświadczeniach działania bojowe USA jako skuteczne przeciwstawianie się w obronie eks-prezydenta G. Busha, któremu Irak nie może darować swej przegranej podczas konfliktu w Zatoce Perskiej.

Francja oświadczyła, że rozumie motywacje działań Ameryki, jednakże światowa opinia publiczna powinna od nowa rozważyć swoje stanowisko względem Iraku.

WATYKAN UBOLEWA Z POWODU AMERYKANSKIEGO ATAKU NA BAGDAD

Stolica Apostolska wyraziła w poniedziałek ubolewanie z powodu tragicznego bilansu niedzielnej amerykańskiej ataku raketowego na Bagdad.

Rzecznik Stolicy Apostolskiej Joaquín Navarro Valls oświadczył, że Watykan nie może zająć stanowiska w sprawie ataku

Niektóre kraje arabskie zachowały w sprawie konfliktu znaczące milczenie, natomiast główny sojusznik Ameryki podczas konfliktu w Zatoce Perskiej Egipt wskazał, że atak Waszyngtonu stanowi typowy przykład dwulicowej moralności Zachodu. Jordania, która stała na uboczu podczas konfliktu iracko-kuwejckiego, wyraziła współczucie Irakijczykom. Sudan również potępił atak, w wyniku którego zginęli niewinni ludzie. Libia, która jeszcze nie uregulowała stosunków z USA po konflikcie 1988 roku, podkreśliła, że ostrzeżenie Bagdadu stanowi tylko część spisku, jaki Ameryka knuje przeciwko Irakowi.

Liga Arabska podkreśliła, że takie działania bojowe można podejmować wyłącznie po uzyskaniu aprobaty Rady Bezpieczeństwa ONZ, inaczej bowiem polityka wielkich mocarstw może spowodować destabilizację na świecie.

Kuwejt jako jedyny spośród wszystkich państw arabskich wyraził oficjalną aprobatę działań USA.

Przedstawiciele niektórych krajów europejskich oświadczyli, że są skłonni wierzyć w bardziej zdecydowane działania również w wojnie byłej Jugosławii, aby prezydent Serbii Slobodan Milošević uswiadomił, że za nieprzebrane działania może doznać nie do zaakceptowania odwetu. W Bagdadzie ponad 10 tys. obywateli irackich przyłączyło się do konduktu pogrzebowego mieszkańców poległych podczas ataku, żądając odwetu za przestępstwo. Wiele spośród nich niosło portrety Saddama Husejny i wznosiło okrzyki przeciwko Clintonowi i Ameryce.

Według sondażu przeprowadzonego wśród Amerykanów przez instytut Gallupa, którego wyniki podała sieć telewizyjna CNN i dziennika „USA Today”, zdecydowana ich większość (66 proc.) poparta atak raketowy na Bagdad, ale jednocześnie 54 proc. wyraziło obawę, że może on spowodować atak terrorystyczny w Stanach Zjednoczonych.

Jako „słuszną” akcję sił amerykańskich określiło 58 proc. uczestników ankiety. 53 proc. ankietowanych wyraziło pogląd, że Stany Zjednoczone powinny podjąć próbę zamachu na Saddama Husejny, a 37 proc. było temu przeciwnych.

Atak nie wzmościł jednak w sposób istotny pozycji prezydenta Clintona. Tylko 20 proc. uczestników ankiety oświadczyło, że ma teraz więcej zaufania do zdolności przywódczych Clintona. 60 proc. nie zmieniło swej opinii na ten temat.

raketowego, „ponieważ nie zna powodów, które mogłyby usprawiedliwić taki krok”.

Watykan, ubolewając z powodu śmierci niewinnych ludzi, wyraził nadzieję na lojalny dialog Stanów Zjednoczonych z Irakiem jako jedyną drogę ku pokojowi.

Okno na świat

— Z DONIESIEN PAP —

Wizyta prezydenta RP L. Wałęsy na Białorusi

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Lech Wałęsa rozpoczął w poniedziałek dwudniową wizytę oficjalną w Republice Białoruskiej.

Na lotnisku w Mińsku przywitał go przewodniczący Rady Najwyższej Białorusi Stanisław Szuszkiewicz. Po złożeniu kwiatów pod pomnikiem Zwycięstwa, prezydent RP udał się do pałacu ceremonii oficjalnych na rozmowę w cztery oczy z Szuszkiewiczem.

Po południu Lech Wałęsa rozmawiał z premierem Białorusi Wjaczesławem Kiebiczem i ministrem spraw zagranicznych Piotrem Krawczenką.

Podczas składania wieńców pod pomnikiem Zwycięstwa prezydenta RP przywitali Polacy — mieszkańcy Mińska, „Stare rzeczy zostawmy historii — wyciągnijmy wnioski, tracili jedni i drudzy, a inni na nas zarabiali” — powiedział Lech Wałęsa. Na jednym z transparentów napisano: „Drogi Lechu, otwórzcie granice dla obywateli białoruskich”.

Dziś prezydent Wałęsa wzię udział w sesji Rady Najwyższej (parlamentu) Republiki Białorusi. Następnie szefowie obu państw wystąpią na wspólnej konferencji prasowej.

Po południu Wałęsa odwiedzi Baranowicze i Nowogródek, gdzie ma się spotkać z Polonią.

TALLINN ZAWIESZA USTAWĘ O CUDZOZIEMCACH

MOSKWA. Prezydent Estonii Lennart Meri postanowił zawiesić stosowanie ustawy o cudzoziemcach, którą Rosja uznała za „diskryminacyjną”, do czasu sformułowania opinii na ten temat przez ekspertów organizacji międzynarodowych, takich jak Konferencja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (KBWE) i Rada Europy — według komunikatu ogłoszonego w niedzielę przez agencję Baltfax.

Meri zwrócił się o „obiektywną, profesjonalną ocenę” ekspertów międzynarodowych, „przed podjęciem jakiegokolwiek decyzji o wprowadzeniu w życie ustawy o cudzoziemcach” uchwalonej 21 czerwca przez parlament.

W myśl tej ustawy ok. 500 tys. rosyjskojęzycznych mieszkańców Estonii, którzy zamieszkali w tym kraju po 1940 r., ma dawać, by uzyskać obywatelstwo estońskie, a jeśli tego nie uczynią, będą musieli ubiegać się o zezwolenie na pobyt, jak każdy cudzoziemiec.

Prezydent poinformował również, że zamierza zorganizować „okrągły stół” z udziałem przedstawicieli mniejszości narodowych, który miałyby sformułować

proponycje w sprawach politycznych i społecznych.

Decyzja prezydenta ma wyrazić na celu uspokojenie Moskwy po gwałtownych krytykach z jej strony. Borys Jelcyński popoził w czwartek wspomnianą ustawę jako formę „czystości etnicznej”, domagając się od Tallinna „rewizji stanowiska”. Jednocześnie Moskwa w odwecie wstrzymała od piątku dostawę gazu do Estonii, dla której jest to sprawa o żywotnym znaczeniu.

Równocześnie Rosja zwróciła się oficjalnie do Rady Europy, by Rada rozpatrzyła ponownie członkostwo Estonii, przyznane jej w maju. Przypominamy, że już wówczas Rada Europy uznała, iż wspólnota rosyjskojęzyczna w Estonii nie stanowi „historycznej mniejszości”, jako że rosyjskojęzyczny robotnicy i wojskownicy zostali tam masowo wysłani po aneksji tego kraju przez ZSRR. A parlament europejski, w raporcie sporządzonym po odbyciu kilku misji w Estonii, uznał nawet tamtejsze ustawodawstwo o obywatelstwie za „bardzo liberalne”.

10 OSÓB RANNYCH W WYNIKU ATAKU NA DOM AZYLANTÓW

10 osób zostało rannych w poniedziałek rano w wyniku wybuchu granatu dymnego u umieszczonego w domu dla uchodźców w Goeteborgu. Był to

pierwszy w tym roku tak poważny atak przeciwko azylantom w Szwecji. Wszystkich poszkodowanych odwieziono do szpitala.

ZMARŁ SŁYNNY BAS BORIS CHRISTOW

Boris Christow, słynny bas pochodzenia bułgarskiego, mieszkający od 40 lat we Włoszech, zmarł w Rzymie w poniedziałek w wieku 79 lat.

Christow specjalizował się w operach rosyjskich. Jedną z największych jego ról była tytułowa partia w operze „Borys Godunow” Musorgskiego.

CWICZENIA OBRONNE NA KUBIE Z UDZIAŁEM 4 MLN CYWILÓW

Prawie 4 miliony kubańskich cywilów wzięło udział w ćwiczeniach obronnych przeprowadzonych w niedzielę na Kubie.

Celem były „przygotowania narodu do ewentualnego ataku z zagranicy”, jak podała oficjalna kubańska agencja prasowa. Prensia Latina, którą cytuję AP.

Kubańscy przywódcy obawiają się, że możliwość takiego ataku na wyspie wzrosła w ostatnich latach, kiedy doszło do utraty dawnych sojuszników wojskowych i handlowych kraju po upadku Związku Radzieckiego. Kuba czuje się szczególnie zagrożona możliwym atakiem ze strony jej sąsiada i wieloletniego wroga — Stanów Zjednoczonych.

Christow specjalizował się w operach rosyjskich. Jedną z największych jego ról była tytułowa partia w operze „Borys Godunow” Musorgskiego.

TASS sprzecywał, że w czasie niedzielnych ćwiczeń w 2-milionowej stolicy przygotowywano się do odparcia ewentualnego zmasowanego ataku lotniczego „potencjalnego przeciwnika Kuby — amerykańskiego imperializmu”. Cwiczonego wariant „neutralizacji nalotu wrogich bombowców”.

Miliony Kubańczyków należą do różnych organizacji paramilitarnych i co jakiś czas przeprowadza się na wyspie ćwiczenia w zakresie obrony cywilnej. Na całej wyspie wydrążono — podaje TASS — liczne betonowe tunele, mające służyć jako podziemia schrony.

OSTRZAŁ RAKIETOWO POŁNOCCYCH

Kilka rakiet wyrzucił z ostrzału Libanu spadozwoz Galiel, w północnym Iraku. Jedna osoba została ranna. Na Staty materiały są dostępne.

W rejonie tym od kilku dni utrzymuje się wzmożone napięcie. W niedzielę helikopter irański atakował przemieszczające się w kierunku północy statystów Hezbollah, którymi były cywilami.

Sily API składają się z tys. ludzi. Jest to milicja iracka współdziałająca z izraelską. Jej zadaniem jest nie dopuszczać do ostrzeliwania przez palestinianów muzułmańskich przychodni Izraela.

WALKI CORAZ GWALTOWNIEJSZE

W Bośni i Hercegowinie dochodzi do coraz gwałtowniejszych starć zbrojnych. Najbardziej dotkliwy toczy się w ostatnich dniach w rejonach miast Majlaj, Zavidovici na północ od Sarajewa. Lokalni dowódcy żądają, aby rejon był objęty pod ostrzał helikopterów i obserwatorów wojskowych.

Według poniedziałkowych doniesień radia chorwackiego, porwającego się na dane Chorwackich Sił Obronnych (HVO), w czasie walk z Muzułmanami 40 tys. Chorwaków zostało podjętych z swych domów w Bośni Środkowej. Ponadto w zeszłym tygodniu 40 Chorwaków zginęło w walkach o tereny, za swymi byliymi sojusznikami, Muzułmanami. Względny spokój panował w Sarajewie. Słabej i ciężką broni maszynową straszało natomiast w będącej w rękach Serbów Vogoszy, na północny zachód od Sarajewa.

„ENERGIA ATOMOWA A BEZPIECZENSTWO CZŁOWIEKA”

W rosyjskim mieście Niżny Nowgorod rozpoczęła się w poniedziałek międzynarodowa konferencja pod hasłem „Energia jądrowa a bezpieczeństwo człowieka”, w której bierze udział dyrektor generalny Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej Hans Blix.

Konferencja, na której specjalni z całego świata przedstawia 700 referatów, przeanalizuje różne aspekty bezpieczeństwa dla człowieka i środowiska wykorzystania energii jądrowej.

POLKA WŚRÓD LAUREATEK KONKURSU PIĘKNOŚCI

Wicemiss Polonia 92, Marzena Wolska zdobyła drugie miejsce w prestiżowym konkursie „Queen of the Year” (Królowa Roku), do którego w stolicy Ameryki stanęło w niedzielę kilkadziesiąt piękności z całego świata.

Królową Roku została Miss Norwegii Rita Olvik, a na trzecim miejscu znalazła się Austrijka.

Polka zdobyła w Kuala Lumpur także kilka porażkowych wyróżnień, w tym tytuł Miss Osobowości i Miss Pięknych Oczu.

Marzena Wolska ma 17 lat, wzrostu, jest mienisterką w modelowaniu, mówi po polsku, angielsku, hiszpańsku, a także w języku angielskim. Jest uzdolniona muzycznie. Jej uczestnicznicy w pokazach mody i sesjach fotograficznych.

OSTRZAŁ POZYCJI GRUZIŃSKICH WZDŁUŻ GUMISTY

Ostrzał pozycji gruzińskich z czołgów i moździerzy rozpoczęły oddziały abchaskie w niedzielę wieczorem po stosunkowo spokojnym dniu na froncie, przebiegającym wzdłuż rzeki Gumista

— podało centrum prasowe gruzińskich wojsk w Abchazji.

Według tego źródła, strona gruzińska nie odpowiadała na atak, by zapobiec ostrzałowi Su-chumi.

ZAOSTRZENIE SYTUACJI W ESTONII

Rada miejska Narwy, drugiego co do wielkości miasta na północnym wschodzie Estonii, zebrała się w poniedziałek na dzwiczajnej sesji, aby określić swoje stanowisko wobec nowego prawa o cudzoziemcach.

Przewodniczący Rady Władimir Czujkin przedstawił projekt przyznający 62-tysięcznemu miastu, zamieszkalanemu w 86 procentach przez Rosjan, autonomię oraz przewidyjący, że jakikolwiek ustawy ograniczające prawa mieszkańców, muszą być naj-

pierw zaaprobowane przez Radę. Zapropował także przeprowadzenie referendum 11 lipca na temat prawa o cudzoziemcach i statusu specjalnego dla miasta.

Prezydent Lennart Meri zawie, sił stosowanie ustawy o cudzoziemcach do czasu uzyskania opinii na ten temat od ekspertów z KBWE i Rady Europy.

W czasie trwania sesji w Narwie pod gmachem Rady miejskiej zebrał się tłum Rosjan domagający się zmiany ustawy o cudzoziemcach.

Kalejdoskop aktualności

DELEGACJA LITEWSKA W STRASBURGU

27 czerwca do Strasburga udała się delegacja parlamentu litewskiego z wiceprzewodniczącym Sejmu Aloyzysem Sakalasem na czele. W skład delegacji wchodził także parlamentarzysta z ramienia Litwy, wicepremier Algis Grišius, Vytautas Landsbergis i Zigmantas Štikonas.

Na sesji ma być podpisany protokół do konwencji europejskich w sprawie praw człowieka, w którym m.in. przewidziane jest silniejsze zaakcentowanie praw mniejszości narodowych.

DELEGACJA LITEWSKA POWRÓCIŁA Z RUMUNII

Rumunię odwiedziła delegacja rządowa Republiki Litewskiej z ministrem spraw zagranicznych Povilasem Gylyssem. W Rumunii parafowana została umowa o przyjaźni i współpracy oraz podpisane zostały protokoły o wymianie towarowej między Republiką Litewską i Rumunią na rok 1993 oraz o współpracy ministerstw spraw zagranicznych obu państw.

740-LECIE KRETYNGI

Mieszkańcy Kretyngi oraz jej goście uczcili 740-lecie założenia tego żmudzińskiego miasta.

W Białej Sali muzeum miejskiego przewodniczący Rady samorządu rejonu kretyngowskiego Bernardas Anušis przekazał merowi miasta Petrasowi Glibaitei starą na przechowanie starą symbolikę — zatwierdzony dekretem prezydenta Republiki Litewskiej herb miasta z wizerunkiem Marii Panny z Dzieciątkiem Jezus na ręku oraz sztandar miasta. Na podstawie ikonografii historycznej stworzyła je plastyczka wileńska Dalia Ramonienė.

ZIAZD „ATEITININKASŲ”

W Wilnie w kościele św. Kazimierza odbył się zjazd Litewskiej Federacji Ateitinkasów oraz związku Starych Towarzystw Ateitinkasów.

Ateitinkasowie to organizacja uczącej się młodzieży litewskiej i powstałych spośród niej stowarzyszeń. Swym założeniem nawiązują do tradycji litewskiej organizacji studenckiej, które w Europie Zachodniej zaczęły powstawać pod koniec minionego stulecia. Nazwa organizacji pochodzi od czasownika „ateiti” („Przyszość”), które zaczęło się używać w Kownie w 1910 r. Hasłem było — wszystko odnowić w Chrystusie, służąc Bogu i Ojczyźnie.

NAUKOWCY W NĘDZY

Przeciętne uposażenie naukowców Petersburga jest najniższe w całym regionie i sięga 10.690 rubli, co nie stanowi nawet 20 USD miesięcznie. W związku z tym rada związków zawodowych pracowników Akademii Nauk Rosji wystąpiła z apelem do rządu, który głosi, że instytucje Akademii Nauk Rosji są w stanie kryzysu finansowego. W niektórych nie wypłacano poborów nawet za maj, nie płaci się urlopowych. Związki zawodowe utworzyły już komitet przygotowania masowych akcji protestu, jest mowa o odezwie do Sądu Konstytucyjnego Federacji Rosyjskiej, gdy rząd naruszył akty ustawodawcze dotyczące wynagrodzenia za pracę.

„OLIVETTI” W WILNIE

Jedna z największych firm komputerowych świata „Olivetti” (Włochy) ma zamiar wejść na rynek litewski. W Wilnie rozpoczęła już swą działalność przedstawiciel firmy S. Milanović. Takie same przedstawicielstwa istnieją już w Mińsku, Kijowie, Warszawie, Budapeszcie i innych miastach Europy Wschodniej.

MAŁY JUBILEUSZ

Stowarzyszenie Geld Litewskich święci swój roczny jubileusz. Dziś organizacja ta ma tylko jednego konkurenta — Geldę Bałtycką. Pozostałe — albo się zjednoczyły, albo w ogóle przestały istnieć.

ZAGINIONE WSIE

Towarzystwo Krajowca Litwy ogłosiło akcję zbierania danych o zaginionych litewskich wsiach. Zdaniem Towarzystwa, na dziś zarejestrowanych jest 14 tys. nie istniejących już wsi.

GRAND PRIX DLA MISTRZA

Stasys Eidrigevičius, którego wystawa była czynna niedawno w Wilnie, wrócił do Warszawy, gdzie mieszka. Tu dobiegła go wiadomość, że został nagrodzony Grand Prix na światowej wystawie plakatu w Paryżu. Jest to największe z dotychczasowych uznanie dla grafika.

TV Półski skończyła właśnie film telewizyjny o S. Eidrigevičiusie. Reżyser — W. Janda.

ŁÓTWA PRZESZŁA NA ŁATY

Wczoraj Łotwa przeszła na łaty w rozliczeniach wewnątrz krajowych, Łat stał się jedyną będącą w obiegu walutą w republice. Jeden Łat równa się 1 dolarowi i 52 centom. A więc Łat jest najwyżej cenioną walutą na świecie.

KOMISJA KREDYTOWA

Na Litwie została powołana specjalna Komisja Kredytów Zagranicznych do spraw sprawiedliwego i najbardziej racjonalnego przydzielania kredytów, które płyną do nas z zagranicy. Najważniejszym zadaniem komisji będzie jednak śledzenie, aby wszystkie kredyty zostały w odpowiednim czasie zwrócone. Prezesem nowej komisji został premier A. Šleževičius. W składzie komisji kilku ministrów.

Na podstawie doniesień agencji informacyjnych, prasy i radia przygotowała Barbara ZNAJDZIŁOWSKA

Dziś w bankach litewskich

Senamiesčio:	4,80 (sprzedaż), marka niemiecka 2,40 (skup), 2,80 (sprzedaż).
Dolar amerykański 4,20 (skup), 4,70 (sprzedaż), marka niemiecka 2,45 (skup), 2,70 (sprzedaż).	
Litewski Państwowy Komercyjny:	
Dolar amerykański 4,20 (skup), 4,60 (sprzedaż), marka niemiecka 2,46 (skup), 2,69 (sprzedaż), rubel rosyjski za 100 0,30 (skup), 0,42 (sprzedaż).	
Innowacji:	
Dolar amerykański 4,20 (skup), 4,80 (sprzedaż), marka niemiecka 2,40 (skup), 2,80 (sprzedaż).	
„Litewski waleś”:	
Dolar amerykański 4,25 (skup), 4,75 (sprzedaż), marka niemiecka 2,39 (skup), 2,67 (sprzedaż), rubel rosyjski za 100 0,30 (skup), 0,45 (sprzedaż).	
Oszczędności:	
Dolar amerykański 4,33 (skup), 4,58 (sprzedaż), marka niemiecka 2,45 (skup), 2,67 (sprzedaż), rubel rosyjski za 100 0,38 (skup), 0,42 (sprzedaż).	

Czy warto inwestować i w co?

Jednym z podstawowych warunków finansowego sukcesu jest umiejętność zarządzania własnym kapitałem. Mądry człowiek nigdy nie gromadzi pieniędzy, gdy jest to martwy kapitał, a stara się je w coś zainwestować. Przemysłowe inwestycje nie tylko przynoszą korzyści, ale także mogą nawet w dużym stopniu zmniejszyć podatki. Umiejętność zarządzania własnymi pieniędzmi może pozwolić na szybszą i pełniejszą realizację życiowych marzeń. Nie jest to jednak takie proste. Potrzebna po temu jest pewna wiedza warunków inwestowania oraz zasad i reguł inwestycyjnych.

Wiele osób twierdzi, że najważniejsze to mieć pieniądze, a już co z nimi zrobić, samą porażką. Z góry powiem, że jest to błędne mniemanie. Po pierwsze, można mieć duże pieniądze i można je zmarnować. Można też czasem zacząć niemal „z niczego” i dorobić się kapitału. Spytacie: „Jak to zrobić?” Właśnie na to pytanie, opierając się na zasadach ekonomiki, postaramy się odpowiedzieć. Zaplanowaliśmy na ten temat cykl artykułów, w których postaramy się wyjaśnić naszym Czytelnikom podstawowe sposoby „robień pieniędzy”.

Najprostszym i najmniej dochodowym sposobem pomnażania pieniędzy jest ich lokata w banku. Większość ludzi tak właśnie czyni i jest to oczywiście lepsze niż gromadzenie pieniędzy w domu. Ale pieniądze o wiele szybciej mogą „rosnąć”, gdy się je w coś zainwestuje. Oczywiście, jest z tym związane pewne dodatkowe ryzyko, ale tego nie da się uniknąć w żadnej dziedzinie naszego życia. A więc inwestować na pewno warto — tylko w co i jak.

Inwestowanie sprowadza się do dwóch podstawowych strategii: pierwsza — wykorzystuje się siłę procentu składanego w połączeniu z siłą czasu, druga wykorzystuje — znajomości rynku.

W pierwszym przypadku inwestujemy długoterminowo w instrumenty finansowe praktycznie bez ponoszenia jakiegokolwiek ryzyka. Są to wkłady pieniężne do banku, certyfikaty bankowe i polisy emerytalne itp.

Przeanalizujmy na wstępie siłę czasu i siłę procentu składanego. Przypuśćmy, że zainwestujemy 10000 dolarów w certyfikaty przy 8-procentowym rocznym dochodzie. Po 5 latach będziemy

mieć 14.693, a po 30 — 100627 dolarów. W tym przypadku widzimy jak czas pomnaża pieniądze. Jeśli zaś te same pieniądze zainwestujemy w obligację dającą 10 proc. rocznie, to po 30 latach będziemy mieli dodatko-

Jak robić pieniądze

wo prawie 74 tysiące dolarów. Czas pozostaje ten sam, zmienia się tylko procent. Strategia oparta na siłę procentu składanego wymaga cierpliwości, ale jest bezpieczna. Bardzo ważny jest wybór odpowiedniego czasu do inwestycji, co wymaga dobrej znajomości wskaźników rynku i silnych nerwów. Młody człowiek ma więcej czasu i może sobie pozwolić na zastosowanie strategii procentu składanego. Natomiast osoby starsze powinny szukać takich inwestycji, które pozwolą zarobić więcej niż 10 proc. w stosunku rocznym. Czy można to łatwo osiągnąć? Wszystko zależy od wyboru instrumentów finansowych i wielkości ryzyka, jakie zechcemy podjąć. Osiągnąć cel możemy poprzez kup-

no obligacji, akcji lub zastosowanie innych bardziej dynamicznych, lecz związanych z większym ryzykiem instrumentów finansowych.

Amerykańscy biznesmeni rozróżniają dwie formy organizacji: korporacja i spółka. Korporacja jest jednostką prawną, płaci podatki, ma szereg zobowiązań prawnych i finansowych, jej właścicielami są akcjonariusze. Kapitał korporacja czerpie z dwóch źródeł: emituje akcje i obligacje. Akcje odzwierciedlają współudział w korporacji, zaś obligacje odzwierciedlają pożyczki zaciągające przez korporację. Akcjonariusze korporacji mają ograniczoną odpowiedzialność prawną, co oznacza, że w przypadku bankructwa tracą oni tylko kapitał, jaki wpłacili na zakup akcji.

Jeśli chodzi o spółkę, to jej właścicielami są nie akcjonariusze, lecz partnerzy i na nich też spada cały ciężar zobowiązań. Ale inwestorzy z zasady nie chcą podejmować ryzyka, które przekracza kapitał zainwestowany w spółkę. Dlatego w tym przypadku istnieją zwykle dwie klasy partnerów: partner generalny, który podejmuje zobowiązania prawne i finansowe oraz partner bierny, który tylko wpłaca kapitał do spółki aprobując wszelkie posunięcia partnera generalnego. Spółki dzielą się na prywatne i publiczne. Spółki prywatne nie są rejestrowane Komisją Papierów Wartościowych, a ich udziały sprzedaje się bogatym inwestorom. Natomiast spółki publiczne są zarejestrowane.

Tyle na wstępie ogólnych wiadomości o inwestycjach. W następnym odcinku opowiemy o rodzajach funduszy inwestycyjnych.

Julitta TRYK

List do redakcji W oczekiwaniu na wizytę Papieża

Każdy przeżyty dzień zbliża nas do dnia wizyty Ojca Świętego na Litwie. Tego zaszczytu dostępują tylko niektóre kraje. Będziemy po raz pierwszy gościć u siebie Piotra naszych czasów, Najwyższego Zwierzchnika Kościoła Rzymsko - Katolickiego.

Niektórzy mieszkańcy Litwy mieli możliwość mieć spotkanie z Nim w czasie IV wizyty Papieża w Polsce w 1991 roku. Pojechało wtedy do Polski około 300 autokarów pielgrzymów. Parafia św. Ducha wyjechała do Radomia. Kościoły narodowości litewskiej w sposób zorganizowany, bo około 260 autokarów przybyło do Łomży. Polacy z Wileńszczyzny z pomocą Katolickiego Stowarzyszenia Polaków na Litwie wyruszyli do Olsztyna (17 autokarów) i 19 autokarów do Białegostoku.

Pamiętając o dobrym przyjęciu rodaków z Litwy jak w Olsztynie tak i w Białymstoku (karty wstępu, ubezpieczenie autokarów, zakwaterowanie itp.), za co jeszcze raz wielkie Bóg zapłać J. E. Arcybiskupowi Edwardowi Kisielowi oraz rodakom z Białegostoku, a także J. E. Ar-

cybiskupowi Edmundowi Piśczowski profesorowi Zbigniewowi Jablonowskiemu oraz wielu ziomkom z Olsztyna.

Wobec tego, nasze Katolickie Stowarzyszenie miało dobre intencje i chciało zaprosić około 300 pielgrzymów z Polski na czas wizyty Papieża w Wilnie. W tym celu wystosowaliśmy listy do Kurii Biskupiej w Wilnie i do Komitetu Spotkania Papieża. Po częstych wizytach jak w Kurii tak i we Wspólnym Komitecie, 25 maja udało się uzyskać pismem odpowiedź. Ustnym odpowiedziom nie chciało się wierzyć. Niestety, pismem odpowiedziom nie wiele odległa od ustnych: o zaproszeniu pielgrzymów z Polski nawet mowy być nie może.

Czytając prasę katolicką wnioskujemy, że Stolica Apostolska popiera ruch święckich w takiej formie, jak Katolickie Stowarzyszenie.

Niestety odnośnie wrażenie, że Kościół i Jego dostojnicy na Litwie nie zauważają naszego Katolickiego Stowarzyszenia Polaków na Litwie, które m.in. było zarejestrowane w Ministerstwie Spra-

wiedliwości Republiki Litewskiej 21 marca 1991 roku rozporządzeniem nr 58—VO. Szkoda, bo tworzy się w terenie coraz więcej kół, a ludzie w nich zrzeszeni prowadzą działalność charytatywną, pomagają starym i schorowanym ludziom, wspierają ich materialnie.

Jak więc będzie z biletami wstępu na spotkanie z Janem Pawłem II w parku Vingis? Komitet proponuje członkom Katolickiego Stowarzyszenia zwracać się do swoich parafii. Jak już wspomnieliśmy wyżej, w 1991 r. w czerwcu z niektórych parafii Wileńszczyzny wyjechało do Polski po kilka autokarów pielgrzymów. Więc może teraz parafia te ofiarują część kart wstępu Katolickiemu Stowarzyszeniu, aby mogliśmy zaprosić chociaż garstkę swoich rodaków z Polski. Czekam na kontakt pod telefonem 67-47-80.

Władysław MACKIEWICZ,
prezes Katolickiego
Stowarzyszenia Polaków
na Litwie

(Honorarium przeznaczam na prenumeratę „K.W.” dla osób niezamożnych)

Zapomniani rodacy

Maj przylżył się w słońcu jak kot. Życiodajna energia buchała na każdym kroku. W osypach białym kwiecień sadach. W śmiejących się do słońca żółtych młeczach na łąkach. W soczystych trawach łapczywie pożeranych przez krowy. W rozruszanych przez światłocienie taflach jezior — tych lustrach świata. Ponad trzysta młoci ich tutejsza ziemia. Największe jezioro — Szwentoji — mierzy kilka tysięcy hektarów. Najmniejsze — około pół hektara. Często otaczają je lasy, rozpostarte na niezliczonych tu wzgórzach.

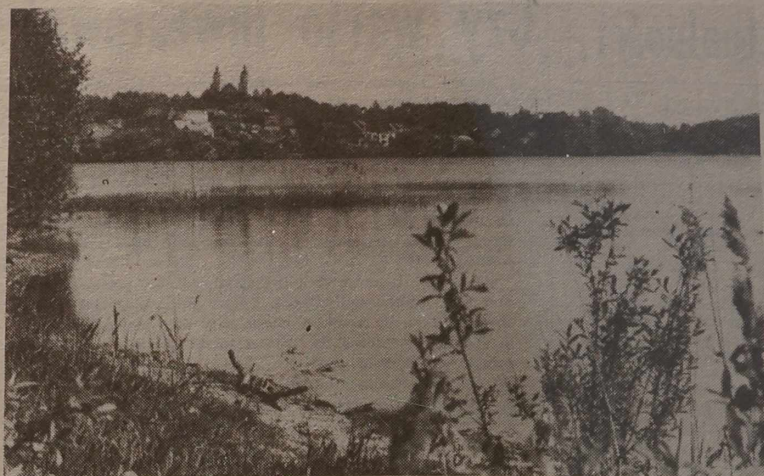
— I poszłabym tak przed siebie, przez to majowe życie — myślałam patrząc przez okna autobusu. Góra się wciąż wznosiła. Dochodziła druga południa. Ponad czterogodzinna jazda już się odczuwała w zmęczeniu. Jeszcze kilka wspinaczek w górę, kilka osunięć w dół i będziemy na miejscu. Uff!

Jeziorosy. Zaras! — po litewsku. Miasteczko w północno-wschodniej części Litwy. Od dawien dawna prowadziła przez nie droga handlowa z Warszawy i Wilna do Rygi i Pskowa. Na Wielkiej Wyspie, co na jeziorze Zaras, znajdował się niegdyś klasztor karmelitów z murem i kościołem. Wyspę z brzegiem łączył drewniany 200-metrowy most. W 1530 roku klasztor został zniszczony, a kościół przeniesiony do miasteczka (teraz w tym miejscu stoi kapliczka).

W 1536 roku księgi kościelne po raz pierwszy wspominają o Jeziorosach jako o biskupstwie wileńskim. W 1610 roku król Zygmunt III Waza wznosił w mieście nowy drewniany kościół. Po czterdziestu latach spłonął wraz z częścią miasta. W miarę możliwości był odnawiany. Przetrwał dobrych parę stuleci. Dopiero w 1862 roku ksiądz Mikołaj Skorupski zbudował murem otoczoną świątynię. Stoi otworem do dzisiaj. Zawsze była do użytku wiernych.

Chodzimy po przykościelnym placu. Razem z fotografką Bronią Kondratowicz i Edwardem Brazisem, naszym pilotem po tych stronach. Szukamy polskich akcentów. Jest. Jeden. Kamienny pomnik z napisem: "Bóg Jezus Chrystus Człowiek. Pamiątka jubileuszu 1901 r. Fund. Kazimierz Blakis". Wszystko pozostałe jest po litewsku. Napisy. Symbole. Informacja. Codzienne msze.

— Spośród dziesięciu tysięcy młoch parafian wielu jest narodowości polskiej — opowiada potem ksiądz proboszcz Vytautas Kapocius. — Ale wszystko prowadzi w zasadzie tylko po litewsku. I nabożeństwa, i procesje, i sześćdziesięciogodzinny chór dziecięcy. Nasze miasteczko jest litewsko-rosyjskie. Nie ma tu ani polskiej szkoły, ani polskiej gazety. Osobiście trochę w tym



języku rozumiem. Radzę sobie z parafianami — Polakami. Babcia moja kiedyś po polsku rozmawiała. Spod Wilkomierza pochodzę, a tam było przecież polskie gimnazjum i wielu się w nim kształciło.

Jeszcze kilka spojrzeń na kościół. Skromne, ale zadbane wnętrze. Cudowny obraz Matki Bożej z Dzieciątkiem — w miejscu ołtarza głównego. Obraz malowany na drewnie, przybrany w srebrną koszulkę. Kilkuwiekowy prezent z Bizancjum.

... Pobieźmy zwiadamy dzisiejsze Jeziorosy. Sprawiają wrażenie uzdrowiska. Dużo zieleni. Rześkie powietrze. Z wielu miejsc rozciąga się piękny widok na jezioro. Upodobał okolicę kie-

mont (Turmontas), ośrodek spółki rolnej, którą rządzi pan Brazis. Spółka ma 4, 5 tys. hektarów ziemi. Wraz z lasami i łąkami. Ornej — 1200 ha. Nienajlepsza tu ziemia, mieszana. Trochę gliny, piasku, czarnoziem. Poza tym — strome pagórki. Niebezpieczna to praca dla traktorzysty. Ale potem ludzie jakoś radzą. Średnie zarobki — jak na wieś — nie są najgorsze. Cztery tysiące, cztery i pół tonałów miesięcznie. W miasteczku mieszka około 1 tys. osób. Jest tu stacja kolejowa, apteka, kilka sklepów, szkoła, kościół.

Turmonty — to inaczej Góra Turowa. Mountain — po angielsku znaczy góra. Ziemię te pierwsi ucywilizowali podobno Turowie i

rzezu Turmont. Nie da się go zmylić z jakimś innym w miasteczku. Po prostu drugiego tak okazywał tu nie ma. Jest własnością i wynikiem żmudnej pracy Haliny i Edwarda Brazisów (chowają 4 krowy, 5 cielaków, świnię, kury, indyki...). Teraz, przez parę dni ten dom będzie gościnnym schronieniem dla nas, dziennikarzy.

Mieszkają tu państwo Brazisowie od kilkunastu lat. Odkąd mąż, głowa rodziny, otrzymał tu odpowiednią dla siebie pracę. Tu wychowali trzech synów. Dwóch założyło własne rodziny. Tadeusz w Wilnie pozostał, Jaro-



ników elektrowni). Nie żałuję, mam cieplejszy, zarobki lepsze. Sybiraków też tu dużo. Że radzą? Na Syberii też tego nie brakuje. Zresztą, każdy człowiek ma swoje przeznaczenie.

Czesław Szostak. Wiemy, że jest to "Kurier Wileński" i "Lud", "Trybuna Ludu". Pan Czesław lubi "Kurier". Uniwersalna gazeta. Bo jest w niej i informacja na bieżąco, i program telewizyjny, teksty prawdziwie literackie. Geografia dość szeroka.

— Rodem jestem z Bielska — powiada. — W dzieciństwie bawiłem się z Michałem Wołoszewiczem, dzisiaj — poetą, piewca miłości wielkiego Adama do Maryli. Tam, w Bielsku, wiele było polskości. A tu, w Jeziorosach, Bo nie ma człowieka, którego by to mocno obchodziło. Nie ma komu rozkręcić całej tej sprawy. Ludzie często są apatyczni. Wiele rodzin wymieszanych narodowościowo. Nie wiedzą, kto z kim. Oddział ZPL-u? Tyle, że się liczy. Niewłaściwe osoby tam trafiały. Wiadomo, rozbite to było naprzędę w roku kampanii przedwyborczej. Przez ten nikt o nas tu nie pamiętał. Ani gazety, ani zespoły twórcze, ani inne organizacje polskie. A przed wyborami do Sejmu potrzebne były dla ZPL nasze głosy. Przyjechał więc raz i drugi z zespołem "Rudomianka"... No i w rezultacie siódma lista sporu głosów od Turmont dostała. Po akcji nastąpiła znowu cisza.

Rozmawiamy o miejscowych Polakach. Można by ich podzielić na 3 grupy. Ci, którzy mieszkają tu z dziada pradziada. Przesiedleńcy z terenów zajętych pod budowę elektrowni. Przybyłe z rejonu brasławskiego przede wszystkim. Odwiedzimy każdą z grup, jeśli czas na to pozwoli.

(Cda.)
Leokadia KOMAJSKO

NA ZDJĘCIACH: widok na Jeziorosy; fragment kościoła w Jeziorosach; pamiątkowa tablica przy wejściu do Turmont; budynek stacji kolejowej; Halina i Edward Brazisowie.
Fot. Bronisława KONDRATOWICZ

Tytani ducha (1)

dyś sobie ca! Aleksander. Nocował przejeżdżając. Dał wówczas trochę pieniędzy na remont kościoła, a miasteczko kazał nazwać Nowoaleksandrowskiem. Tak też przez pewien czas było. Miasto zawsze cieszyło się popularnością. Najczęściej petersburżan. Ostatnie lata kryzysu wydłubiły jednak te miejsca.

Jeziorosy są rejonowym miasteczkiem. Jest tu szpital, poliklinika, sklepy, 3 litewskie szkoły, jedna rosyjska, szkoła-internat, hotel. Ludzie tu spokojni i życzliwi. Dużo przyjeżdżnych. Najczęściej z okolic Brasławia (to przedwojenne województwo wileńskie, potem — obwód witebski na Białorusi). Na Litwie szukali wolności i lepszego chleba. Według oficjalnych danych z 1984 r. rejon jezioroski zamieszkuje 67 proc. Litwinów, 27 proc. Rosjan, Białorusinów i ponad 9 proc. Polaków.

Chcemy te dane skorygować. Polujemy więc na Tadeusza Uzdęla, zastępcę naczelnika rejonu. Przyglądamy się raz i drugi. Niestety, mamy pecha.

Kierujemy się więc do Tur-

montu, nazwali je swoim imieniem. Ostatniego z Turów okoliczni mieszkańcy jeszcze pamiętają. Żył przed ostatnią wojną. Mówiono o nim "obywatelem". Był bardzo bogaty. Oprócz posiadłości tutaj władał solowymi górami opodal Sewastopola i plantacjami winogronowymi. Potomka "obywatela" nie zostawił.

...Mijamy rzedę na wpół uschniętych topoli. Ich pnie i co grubszego gałęzie są oklejone rdzawożółtą narością. Może to skutki bliskiego sąsiedztwa Ignacińskiej Siłowni Atomowej, która znajduje się w odległości 8 km stąd, jeśli liczyć na wprost. Jeden przystanek kolejowy. Pozytywne strony tego są takie, że okoliczni mieszkańcy za wykorzystanie prądu elektrycznego płać o połowę taniej niż wszędzie na Litwie. Negatywne... Choćby częstsze objawy depresji. Szczególnie wśród osób młodych. Bydło zapada na leukozę... Mieszkańcy tych stron wiedzą jedno: dopóki rosną pokrzywy — żyć można. Tak im powiedziano ogólnie i oni w to wierzą.

Zatrzymujemy się przy piętrowym murowanym domu, ob-

ziorosach. Do litewskiej.

— Strony tu ładne i z ludźmi żyć można, ale jednak to wszystko jakieś nie swoje — opowiada pani Halina. — Szkoła rosyjska, w kościele nabożeństwa odbywają się po rosyjsku. Jeżdżę w niedzielę na mszę do Dyneburga (Daugawpils — to już Łotwa — aut.). Dwadzieścia kilometrów. Powstał u nas oddział Związku Polaków na Litwie. Przed wyborami do Sejmu to się stało. Ale tak szybko cichaczem. O wszystkim z gazety dowiedziałam się. Czy prawdziwi Polacy do tego oddziału weszli, czy nie — nie wiadomo... No i wie, pani, smutno mi tutaj, bo dwie moje siostry w Wilnie zostały, brat opodal na wsi, mama, Edwarda rodzina też przeważnie w tamtych stronach. Tam jednak najbliższy mój kraj.

Kiedy tak rozmawiamy przy stole, ciagle ktoś przychodzi. Weteranarz Tania. Młoda, uśmiechnięta sybiraczka. Mieszkała w Baraule. Tam zostawiła rodzinę. Przyjechała za namową koleżanek do Visaginas (wtedy jeszcze Snieczkus — miasto, wybudowanego w l. 70 dla pracow-



Przedstawiamy naszym Czytelnikom przedruk z czasopisma polskiego „Przegląd Kresowy”. Jest to wystąpienie, które kierownik działu mniejszości narodowych Ministerstwa Kultury i Oświaty RL pan Wytautas Toleikis wygłosił podczas „Dialogów o tolerancji”, zorganizowanych przez Ośrodek Pogranicza w Sejnach.

Rozważania autora o tolerancji wydają się nam głęboka, bardzo szczerą i uczciwą próbą zrozumienia „dlaczego się nam nie udaje?” i chociaż od wystąpienia pana V. Toleikisa minęło sporo czasu, temat ten nie stracił na aktualności.

dlaczego się nam nie udaje?

Nasze kontakty układają się zbyt pomyślnie. Boli mnie to usłyszeć, że wy też chcielibyście, aby było lepiej. Mamy więc stosunek do siebie z wstrętem.

W naszej prasie, radiu, telewizji czasami znajdujemy rzeczowo i konstruktywnie propozycje, które umożliwiłyby nam lepiej się zrozumieć. Z tego wynikałoby, że możemy spowodować się polepszenia naszych stosunków w najbliższym czasie i to z własnej woli obu stron. Ale to dobre idee i propozycje tak powoli wtapiają się w mentalność narodową, że nie prognozować nowe problemy w naszych stosunkach. Nasze myślenie, że inicjatywa niechodzący w ręce populistów, a inteligencja nie może zdążyć z zadaniami swoim narodom prowadzącym kierunków, a wyłączenie wcale się za zdarzeniami nieśpieszy się, że może być kłopot. Nie my kierujemy zdaniami, a one kierują nami. I myślenie konstruktywne idee niechodzący obok, nie zważając na świadomości narodowej.

Spróbuję podać swoje hipotezy, dlaczego nam, Litwinom, nie udaje się. Może te myślenia są wam bliskie, albo chociaż mogą zrozumieć i tak srogo nie oceniać.

Jeżeli zapytać litewskiego czytelnika (z wyjątkiem osób z innych pokoleń), co myśli o Polakach i Polsce, to jaka dyplomatyczna odpowiedź ma być, treść jej będzie jedyną. Dlaczego? Dlatego że naród litewski przeżywał raz okres postkomunistyczny, obecnie decyduje nie polityka, nie ekonomia, bardzo szkoda, nie moralność, a psychologia, którą nasza inteligencja nie może sobie poradzić. Mój naród kieruje się psychologią.

Jeżeli będziemy mówili w kontekście chrześcijańskiej Europy — to my jesteśmy samotni, niekiedy od dodatnich wpływów, otwartych, wolnych społeczeństw. Bardzo trudno otworzyć się na świat, gdyż żyje w nieświadomości człowieka z jego

Spróbuję scharakteryzować psychologię takiego człowieka. Getto łączą się nam z całkowitą, totalną izolacją. Izolacja nie tylko zewnętrzna (na przykład od Europy), ale i... w samej Litwie: między narodowościami, religiami, warstwami społecznymi. W tej sytuacji utworzył się duży deficyt informacji, dopełniany wyłącznie radiem, telewizją, gazetami. Szerzy się niepokój między wyznaniami, kulturami narodowymi. Pogłębia się do prymitywnej semantyki słowa, rzekłoby: co nie jest dobre, to mnie — jest złe, to nie przyciąga.

Na postawie w stosunkach litewskich zmusza do szukania tego, co nas różni, a nie tego co łączy. W szczególności ta psychologia skłania mniejszości narodowe, które były zaszczytnie psychologią getta. One przedstawiały siebie innym, nie miały widzieli różnicę i wytworzyły izolację, w której znajdowały bezpieczeństwo.

W byłym Związku Radzieckim narodził się wybór izolacji wobec narodu polskiego. Jednak minął pewien czas i przysmuszawa izolacja zakończyła się. A strach i groźba? To pozostało. Izolacja zawsze stwarza obraz wroga, pozwala dzielić ludzi na dobrych i złych, na swoich i obcych. To rozwija obojętność

Na łamach prasy polskiej

Wywoływanie Żeligowskiego

Wbrew wcześniejszym zapowiedziom i ustaleniom, w litewskim projekcie traktatu mówi się o bezprawnym posiadaniu przez Polskę Wilna i Wileńszczyzny w okresie międzywojennym. W ten sposób został wywołany duch generała Żeligowskiego, o którym Polacy wiedzą, niestety, mniej niż Litwini. W latach PRL o Żeligowskim nie pisało prawie nic, gdyż nazwisko generała wiązało się z Wilnem i bitwą warszawską. Ale także w ciągu ostatnich czterech lat, kiedy przywracano zapomniane postaci i wydarzenia z historii, Żeligowski nie był jedną z tych osób, którym poświęcono zbyt wiele uwagi. Trzeba podkreślić, że nie stał się symbolem wykorzystywanym przez polityków i nie funkcjonuje w świadomości Polaków jako bohater — zdobywca Wilna. Ten prostolinijski, dobruśny, nieco naiwny polityczny generał, fanatyk uprawy łąk, opanowany przez koniec życia ideą Stołwianczyzny, jaki się, znanym jego życzliwym Polakom, jako postać pochwala. Natomiast w Wilnie, o którym Żeligowski wyrażał się z miłością, pojawiają się dziś plakaty, na których jego nazwisko figuruje obok nazwisk Ribentropa i Molotowa.

Domagając się uznania polskiego władztwa nad Wileńszczyzną za okupację i potencjalną zajęcia Wilna przez Żeligowskiego w październiku 1920 r., Litwini w istocie żądają, żeby Polacy potępił się za to, że odzyskując niepodległość, chcieli, by Wilno należało do Polski. Miałoby to Wilną mogło należeć albo do Polski, albo do Litwy. Trzeciego wyjścia nie było. Litwini odrzucili bowiem ideę federacji z Polską — wznowienia w nowej formie unii polsko-litewskiej. Trudno — dziwił się małym narodowi, że obawiali się polonizacji oraz zmagorowania w federacyjnym państwie przez znacznie większego partnera. Ale i w Polsce idee federacyjne, reprezentowane przez Józefa Piłsudskiego, urodzonego na Wileńszczyźnie Naczelnika Państwa miały silnych i wpływowych krytyków — zwolenników inkorporacji.

Litwini uznawali swe prawa do Wilna argumentami historycznymi. Wilno było stolicą Wielkiego Księstwa Litewskiego. Polska czuła się za spadekobierczynią Rzeczypospolitej. Obojga Narodów. Wilno było jednym z ognisk polskiej kultury i nauki. Polska ponadto miała za sobą silny argument narodowościowy. W Wilnie najwięcej było Polaków, drugą co do liczebności grupą byli Żydzi. Litwini stanowili tylko kilka procent mieszkańców miasta. Na Wileńszczyźnie byli również nieliczni.

Plebiscyt był stosowaną przez zwycięskie mocarstwa metodą rozstrzygnięcia o przynależności spornych terytoriów. Nie zawsze jednak chciały one ją stosować. Wolały decydować same. W lipcu 1920 r. premier Władysław Grabski, zabiegając w Spa w obliczu ofensywy Armii Czerwonej, o pomoc Zachodu dla Polski, musiał zgodzić się na przejęcie przekazania Wilna Litwie i przyjęcie decyzji Ententy w sprawie przynależności Wi-

leńszczyzny, a także na zrezygnowanie z plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim i poddanie się woli Zachodu. Rada Najwyższa Ententy dokonała podziału Śląska Cieszyńskiego z ewidentną krzywdą dla Polski, poza której granicami znalazło się co najmniej 100 tys. Polaków. Kryterium etnograficzne nie było w ostatecznej mierze wzięte pod uwagę. W Polsce obawiano się więc, że nie inaczej będzie brzmiał werdykt w sprawie Wilna i Wileńszczyzny. Litwini rozstrzygnęli zresztą spór na własną rękę, zawierając w lipcu 1920 r. układ z Rosją Sowiecką, mocą którego przejmowali Wilno z rąk Armii Czerwonej, idącej na Warszawę.

Zobowiązania podjęte pod przymusem — taka zaś była sytuacja Grabskiego w Spa — trudno uznać za wiążące na dłuższy czas. Tym mniej obowiązująca dla Polski była umowa litewsko-rosyjska. Jesienią 1920 r. nie byłoby większym problemem zajęcie Wilna przez polskie wojsko, ścigające cofającą się Armię Czerwoną, jednak Naczelnik Państwa, Józef Piłsudski nie mógł zająć Wilna wbrew Zachodowi i zobowiązaniom ze Spa. Zaskodzący to bowiem interesom Polski, i tu właśnie nie pojawia się generał Lucjan Żeligowski. Wznowił generał Piłsudski zaproponował mu zajęcie Wilna siłami rzekomo zbuntowanych jednostek złożonych z ludności kresów północno-wschodnich Żeligowski, urodzony, tak jak Piłsudski na Wileńszczyźnie otrzymał propozycję właściwie nie do odrzucenia. Naczelnik Państwa powiedział mu, że jest to jedyna szansa na przynależność Wilna do Polski.

Na kilkanaście godzin przed „buntem” dwójka litewskobiałoruskiej, 7 października 1920 r. została zawarta w Suwałkach umowa polsko-litewska, ustanawiająca rozejm i linię demarkacyjną. Litwini dokonali nadinterpretacji, wnioskując z przebiegu linii demarkacyjnej, urwanej pod Bastuniami, że Polacy zgodzili się, by Wilno znalazło się po stronie litewskiej. Generał Żeligowski uważał umowę za szkodliwą. Litwini cały czas powoływali się na polskie wiarołomstwo, uważając, że w umowie Polska oddała im Wilno, a następnie zagabiła je. Gdyby umowy nie zawarto, a Żeligowski poszedł na Wilno, czy nie domagaliby się dziś potępienia generała? 7 Akcja Żeligowskiego trwała dwa dni i nie była wielką operacją wojskową. Litwini eksponowali bohaterki opór swoich wojsk przeciw wielokrotnie silniejszemu wojskom polskim. Polacy zaś stwierdzali, że zdobyto Wilno właściwie bez przelewu krwi. Prawda, jak to zwykle bywa, leżała pośrodku. Piłsudski bardzo ubolewał nad rozlewem krwi, kazał pochować poległych żołnierzy litewskich i postawić im nagrobki. Nie uważał Litwinów za wrogów. W jednym z rozkazów pisał o nich jako o „braciach oddających”.

Kazimierz Świątalski, bliski współpracownik Piłsudskiego, zapisał w swym dzienniku po akcji Żeligowskiego: „Panafleu (ambasador francuski — przyp. T.S.) i radca angielski zrobili dziś wspólnie demarche u Komendanta. Lojalność i roztropność zniewa-

la Francję i Anglię do domagania się, by do Litwy Wilno należało”. Tak zatem Piłsudski otrzymał potwierdzenie, że poddanie się decyzji mocarstw przyniosłoby w sprawie Wileńszczyzny równie złe skutki dla Polski, jak w przypadku Śląska Cieszyńskiego. Ewentualna decyzja mocarstw — to taka nie zapadła — miałaby jednak złe skutki dla samych Litwinów. W Belwederze, a i z pewnością w całej Polsce panowało przeświadczenie, że Litwini nie mogliby utrzymać Wilna bez terroru. A wtedy Polska nie mogłaby patrzeć na to spokojnie — jak stwierdził Piłsudski. Być może, nastąpiłaby zbrojna interwencja lub wybuchłoby tak jak na Śląsku i w Wielkopolsce powstanie, które zadecydowały o przynależności Wilna do Polski.

Zdobycie Wilna, utworzenie Litwy Środkowej, wybrany do Sejmu Wileńskiego (frekwencja wyniosła 64 proc., głosowano tylko na listy polskie — mniejszości nie wzięły udziału w głosowaniu) i jego decyzja z 22 lutego 1922 r. o przyłączeniu Wileńszczyzny do Polski były kolejnymi konsekwencjami akcji Żeligowskiego. Kazimierz Świątalski zanotował w swym dzienniku uwagę Piłsudskiego o tym, że nie ma takich aktów międzynarodowych, które by zabraniały władzom Rzeczypospolitej włączyć Wileńszczyznę za zgodą jej ludności, do Polski. W lutym 1923 r. Rada Ligi Narodów podjęła uchwale w sprawie podziału pasa neutralnego pomiędzy Polską a Litwą, jak pisał Marek K. Kamiński i Michał J. Zachariasz w książce „W cieniu zagrożenia. Polityka zagraniczna RP 1918–1939”, oznaczało to aprobatę istniejącej granicy. 15 marca 1923 r. Konferencja Ambasadorów mocarstw uznała granicę polsko-litewską według jej faktycznego przebiegu. Tak więc granica zyskała międzynarodowe uznanie.

Według spisu z 1931 r. w Wilnie mieszkało 130 tys. Polaków (66 proc. mieszkanców) i nie więcej niż 2 tys. Litwinów. zaś w całym województwie wileńskim zamieszkiwało 761 tys. Polaków i 65 tys. Litwinów. Czy można uznać za polską okupację sprawowanie władzy na terytorium o bezwzględnej przewadze (60 proc., w miastach 63 proc., na wsi 59 proc.) ludności polskiej. Decyzja poruszenia w trakcie kwestii historycznej — „okupacji” Wileńszczyzny nie jest zbyt szczęśliwa dla samych Litwinów. Strona polska gdyby zamierzała — a robić tego nie chce — mogłaby bowiem zażądać uznania za okupację litewską dwukrotne przejęcie Wileńszczyzny z rąk Armii Czerwonej na mocy litewsko-rosyjskich układów z 1920 i 1939 r. jednak wzajemne oskarżanie się o okupację Wilna do niczego nie prowadzi. Wilno ze względu na swą historię i rolę, jaką odegrało w kulturze, nie powinno dzielić, lecz odwrócić — powinno łączyć Polaków i Litwinów, a także Białorusinów i Żydów, dla których również było ważnym miastem.

Tomasz STANCZYK

„Rzeczpospolita”
21.06.93

Vytautas TOLEIKIS

Z dziejów kultury muzycznej

Rokiskie kościoły, dzwony i organy

Miasto Rokiszki, położone w Litwie północno-wschodniej, od dawna słynie ze wspaniałego kościoła o pięknej neogotyckiej architekturze, który tradycyjnie przetrwał od swych poprzedników wezwania św. Apostoła Ewangelisty Mateusza. Wymurowany jest z dobrej czerwonej cegły, pokryty dachem z naturalnych płyt grawitowych, doskonale widoczny z daleka.

Dwór rokiski, wsie, jak i pozostałe późniejsze miasteczko w różnych okresach stanowiły własność starego rodu magnatów książąt Kroszyńskich, hrabiów Tyzenhauzów i Przedzieckich. Wszyscy oni byli katolikami i starali się uwiecznić swą pamięć budując świątynie. Dlatego też dzieje ich sięgają swym początkiem XVI wieku.

Pierwszy drewniany kościół w Rokiskach powstał w 1500 r. za czasów wielkiego księcia litewskiego Aleksandra. Zygmunt Stary w 1517 r. specjalnym przywilejem nadał kościółowi posiadłości ziemskie oraz inne majątki. W 1590 r. powstał drugi kościół, również drewniany, a po jego upadku w 1708 r. przystąpiono do budowy trzeciej świątyni. Fundatorką jej była ostatnia przedstawicielka panującego w wiekach XVI–XVII w Rokiskach rodu Kroszyńskich, Helena z Woynów, która po raz drugi wyszła za mąż za wojewodę Litwy i Mściława Jana Tyzenhauza. Tyzenhauzowie władali miasteczkiem w wiekach XVIII–XIX. Ostatnią z tego rodu Maria Tyzenhauzówna poślubiła hrabiego Aleksandra Przedzieckiego. Dwór i miasteczko do pierwszej wojny światowej stanowiły już własność Przedzieckich.

Budowę trzeciego, również drewnianego kościoła pod wezwaniem św. Mateusza zakończono w 1713 r. Świątynia miała kształt krzyża. Po upływie czterech wieków, w 1738 r., Wileńska Kunia Biskupia zleciła odrestaurowanie kościoła, a także budowę dzwonnicy i zawieszenie w niej dzwonów. Zgodnie z kroniką kościelną z 1849 r. sporządzoną przez proboszcza ks. Józefa Welżowskiego, świątynia była bardzo zaniedbana, wymagała remontu. W drewnianej dzwonnicy znajdowały się trzy dzwony. Większy, który w 1825 r. własnym kosztem ze starego dzwonu odłubił proboszcz kościoła ks. Antoni Eysymont, ważył 23 pudy. Napis świadczył, że w 1825 r. wykonał go mistrz Daniel Wener w swej pracowni

wileńskiej. Dwa mniejsze ważyły 9 pudów i nie miały żadnych napisów.

Kościół ten w niezbadanych okolicznościach spłonął w 1864 r. Cztery zaczął budować hrabia Reynold Tyzenhauz, właściciel wielkich dóbr ziemskich w okolicach Rokiszek. Fundament kościoła zaprojektowanego przez architekta Gustawa von Schachta założony został w 1868 r. Do komitetu budowy należeli proboszczowie — ks. Lionginas Reksziis oraz ks. Stanisław Szymkiewicz, szlachta — Leopold Komarowski, Jan Michalowski, Stanisław Pławski, Wincenty Szyłański, sekretarz Konstanty Szablinski.

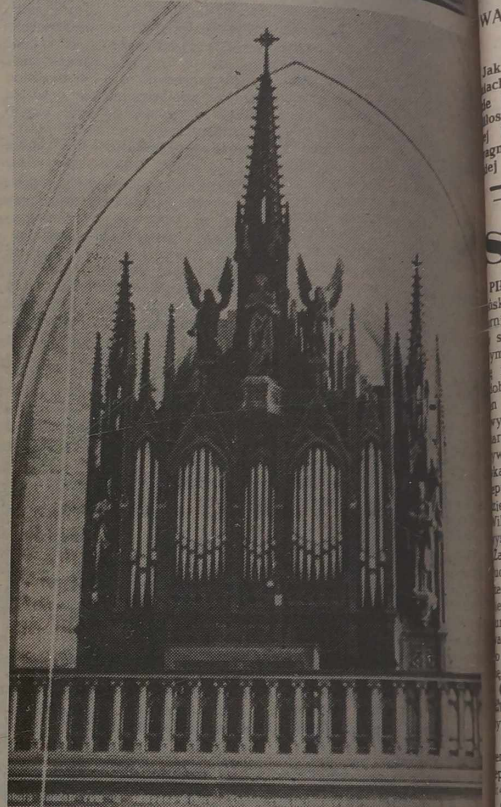
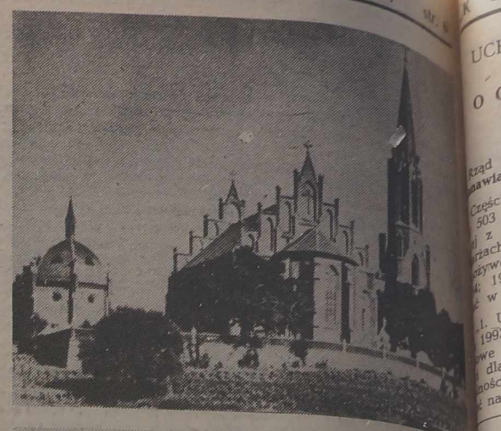
Murowanie kościoła w Rokiskach zakończono 14 grudnia 1877 r. Trwały nadal prace nad wystrój wnętrza. W 1879 r. pod prezbiterium urządzono piwnicę-kryptę. W niej to na wieczny spoczynek złożony został zmarły w 1880 r. w Niemczech R. Tyzenhauz. Budowę świątyni kontynuowała jego siostra M. Tyzenhauzówna-Przedziecka. Na stałe mieszkała ona w Warszawie i wszystkie rysunki projektów były tam wysyłane. Jej doradcą był nadzorujący budowę kościoła wiedeński architekt Georg Werner. Według jego projektu wykonano cały wystrój wnętrza i ozdoby, a ukończono prace w roku 1882.

Wnętrze świątyni jest wspaniałe i odświeżone. Prezbiterium wyłożone jest białym marmurem i płytkami z czerwonego kamienia. W 1882 r. na marmurowych stopniach wzniesiono wielki ołtarz z polowanego brązu, wykonany w 1879 r. w pracowni „papieskiego złotnika” Placidusa Poussielgue-Rusanda w Paryżu i połączony w 1881 r. w firmie Norblina w Warszawie. Nad ołtarzem umieszczono gotycki dębowy baldachim, wyrzeźbiony w pracowni Leona Goiersa w Leuven, w Belgii. Również tam wykonane zostały inne artystyczne rzeźby z drewna. W 1882 r. zbudowano wspaniałą ambonę, na której uwieczniono portrety niektórych przedstawicieli rodu Tyzenhauzów, słuchających kazania Chrystusa (za mównicą na wystawie paryskiej zapłacono 50 tys. franków), ołtarze boczne. W 1882 r. w ołtarzu wstawiono kolorowe witraże roboty wiedeńskiej. W prezbiterium stoją dwie duże rzeźby z brązu (autor Otto König). Jedną przedstawia R. Tyzenhauza, trzymającego w rękach projekt rozpoczętej przez niego budowy kościoła bezwiewowego. Druga — jego prapradziada rycerza Engelbrechta Kokenusa von Tyzenhauzena w zbroi rycerskiej, który w 1198 r. przeniósł się do Nadbałtyki. W kościele zachowało się kilkadziesiąt prac o dużej wartości artystycznej, m.in. obrazy.

Nowe dzwony do Rokiszek sprowadzono z Warszawy pod koniec 1883 r. i zainstalowano baroko uroczyste. Uczennice hrabiowskiej szkoły organów i śpiewu spłoty wieniec ze świerku i jodły, a uczniowie zrobili ozdoby z kolorowego papieru. 21 listopada na stacji kolejowej dzwony spowito girlandami, ozdobiono też wozy i konie. Przed kościołem rokiskim zgromadzili się wszyscy mieszkańcy, śpiewał chór wychowanków szkoły muzycznej. Nieśtety, te wspaniałe, dzwiczne i artystycznie wykonane dzwony podczas pierwszej wojny światowej wywiezione zostały do Rosji. Po wojnie już ich nie zwrócono mimo podpisanej między Litwą a Rosją Sowiecką umowy o zwrocie zrabowanych wartości artystycznych.

Kościół w Rokiskach został całkowicie ukończony, wyposażony i konsekrowany imieniem św. Mateusza 27 września 1885 r. Z tej okazji w Paryżu wykonano specjalne medaliony kształtu owalnego ze srebra, brązu, mosiądzu i białego metalu. Jedną stronę przedstawia kościół rokiski z wykutą datą wymurowania — 1877 r., druga — wizerunek patrona kościoła św. Mateusza z napisem łacińskim. Medaliony rozpowszechniane były tylko w dniu poświęcenia za ofiary na kościół: łącznie rozdano 3.696 sztuk.

Tego dnia w kościele rozbrzmiewał też specjalnie stworzony utwór — pieśń „Parce Domine” na dwa głosy z towarzyszeniem organów. Jej autorką była kompozytorka Marya z Zyberków hr. Broel Platrowa (1845–1926). Utwór dedykowany został nie tylko poświęceniu świątyni, ale też pamięci R. Tyzenhauza. Warto zaznaczyć, że kompozytorka, utrzymująca bliskie stosunki z M. Tyzenhauzówną-Przedziecką, na intencję kościoła w Rokiskach napisała jeszcze dwie pieśni — „Ecce Panis” na dwa głosy z towarzyszeniem organów oraz „Tantum ergo” na cztery głosy i organy. Te trzy utwory M. Zyberk-Broel Platrowej wydrukowane zostały w Warszawie, a okładkę nut ozdobił rysunek kościoła w Rokiskach.



bił rysunek kościoła w Rokiskach.

W 1885 r. zainstalowano wspaniałe duże 24-głosowe organy słynnej firmy Eberharda Fiedricha Walckera z Ludwigsburga, posiadające 1444 różne wielkości piszczałki, w tym ponad 500 — drewnianych. Dbał o organy, naprawiał je i grał na nich kierownik hrabiowskiej

szkoły organistów i śpiewu Rudolf Ljehmann.

Stare organy firmy E. F. Walckera, których stulecie minęło w roku 1985, wiernie służą dziś.

Witold KOSGOŁOWICZ

NA ZDJĘCIACH: kościół w Rokiskach; organy kościelne. Repr. Juozas Grickaitis

Są chwile, które w pamięci zostają...

Są chwile, które w pamięci zostają
i choć czas mija, one nie przemijają.
Są też osoby raz poznane,
które są już nigdy nie zapomniane.

W każdym wieku człowiek ma swoje troski, sprawy bardziej i mniej ważne. Jednak

potrzebuje rozrywki, zajęcia dla duszy.
Przed czterema laty do Ru-



domina przybyli Renata i Henryk Kasperowiczowie. Podjęli się trudnej pracy — założenia tanecznego zespołu dziecięcego. I udało się! Dzisiaj nasza „Zgoda” ma już swój dorobek. To udane występy na różnych scenach w Wilnie i jego okolicach, jak też w Polsce. Pamiętny był pobyt zespołu w Krośnie na I Polonijny Festiwalu Zespołów Dziecięcych. Wówczas zapoznaliśmy się z zespołami z wielu krajów — Kanady, Rosji, Czech, Ukrainy, Białorusi. Dzięki kierownictwu zespołu zostały nawiązane kontakty z tymi zespołami. Szczególnie jesteśmy wdzięczni kierownikowi zespołu „Mała Lechonia” z Kanady za ufundowane nam piękne stroje. Zespół „Zgoda” współpracuje z „Młodym Elblągiem”. Toteż w dniach 1–3 maja „Zgoda” była na występach w Elblągu. Podróż była naprawdę udana. Tańczyliśmy też w Dzierżoniowie, Braniewie. Mieliśmy wspólny koncert z zespołami „Młody Elbląg” i „Zielonia Elbląska”. Według oceny

specjalistów od tańca ludowego wcale nie różnił się od zespołów polskich.

Scena w Braniewie, na której tańczyliśmy, znajdowała się nad wodą. Niepowtarzalna sceneria, barwne stroje, cudowna pogoda oraz dobre wykonanie tańców wzruszyły publiczność do łez. Pobyt w Elblągu na długo zostanie w naszej pamięci. A za zaproszenie i spędzenie chwili w tym grodzie dziękujemy kierownikowi zespołu „Młody Elbląg” Czesławowi Kujawskiemu.

W dniach 21–24 maja br. „Młody Elbląg” właśnie i „Łączka” z Czech były gościami w Festynie „Kwiaty Polskie”. „Zgoda” również uczestniczyła w tym święcie. Po imprezie mieliśmy wspólne ognisko. A za zorganizowanie zabawy przy ognisku, składamy serdeczne dzięki Ryszardowi Maciejkiewiczowi, prezesowi Fundacji Rozwoju Gospodarki i Kultury.

Wobec naszej „Zgody” nie jest obojętny starosta gminy rudomskiej Jerzy Żukowski. Wspiera nas moralnie i materialnie. Załatwił dla „Zgody”

wyjazd na 10 dni do okolic Krakowa. Razem z kilkoma nauczycielami Rudomskiej Szkoły Średniej nr 1 oraz starszymi gościliśmy w Niepolomicku. Koncerty mieliśmy w pierwszych dniach pobytu. Druga połowa była przeznaczona na wycieczki do Wieliczki, Krakowa, Zakopanego, na Wawel.

Wawel... Dotychczas maryjizm tylko o zwiędzeniu rezydencji królów polskich. Byliśmy dostojnie zaoroczeni komnatami królewskimi. Zachwycająca też była podróż do kopalni soli w Wieliczce.

Dziękujemy więc naszemu kierownikowi zespołu „Zgoda” za ich wyrozumiałość, cierpliwość, i udane występy. Życzymy pomyślnej pracy, zdrowia, sto lat życia i wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania wyjazdów, wycieczek i ufundowania strojów ludowych dla „Zgody”. Bóg zapłać naszym sponsorom, przyjaciółom z Macierzy.

Helena CHATKIEWICZ

NA ZDJĘCIU: występ „Zgody” w Niepolomicku pod Krakowem.

O CZĘŚCIOWEJ ZMIANIE UCHWAŁY NR 503
RZĄDU REPUBLIKI LITEWSKIEJ
Z 30 CZERWCA 1992 R.

(Zam. 2164)

Telewizja

WTOREK, 29 CZERWCA

LTV

7.30 — Wiadomości z zagranicy, 8.30 — Serial „Święty”
8.55 — Audycja o biznesie, 9.25 — 10.05 — Program dla dzieci, 18.00 — Dziennik, 18.10 — Dla dzieci, 18.50 — Wiadomości, 19.00 — Dziennik BBC, 19.30 — Napoleon i Wilno, 19.55 — Spektakl TV, 21.00 — Panorama, 21.30 — Serial „Miasto kapitału”, 22.20 — Klub polityków, 23.05 — Stronice muzyki dawnej, 23.15 — Dziennik wieczorny.

TELE-3

11.00 — Animation, 12.00 — CNN News, 13.00 — Wild America, 13.30 — Business insiders, 14.00 — Agenda, 14.30 — Video Fashion, 15.00 — The Image, 15.30 — Swim Breastreake, 16.00 — Music, 17.00 — Animation, 18.00 — The Global Family, 18.30 — Anak Krabato: The Son of Krabato, 19.00 — Wieści (R), 19.25 — Serial „Santa Barbara” (R), 20.15 — Music, 20.30 — Eurosport news, 21.00 — 911, 21.30 — Full House, 22.00 — The Romanov Inheritance, 23.00 — Film „The Trials of Rosie O'Neill”, 24.00 — The Tuesday Movie.

Warszawa

13.00 — Wiadomości, 13.10 — Program dnia, 13.15 — „Gliniarz i prokurator” — serial prod. USA, 14.40 — Telewizyjny lekcykon humoru, 15.40 — Letnie MTV, 16.15 — „Księżę Duckula” (2) — serial prod. ang., 17.05 — Dla dzieci: „Takie były niegdyś zabawy”, 17.50 — Muzyczna Jedynka, 18.00 — Teleexpress, 18.20 — Studio sport, 19.00 — „Spenker” (2) — serial prod. USA, 19.30 — Studio sport, 20.00 — Wieczorynka, 20.30 — Wiadomości, 20.55 — 7 minut dla ministra pracy, 21.15 — „Gliniarz i prokurator” (1) — serial prod. USA, 22.45 — „Studio Europa” — program publicystyczny, 22.30 — Co nowego — Ryszard Poznański, 23.45 — Wiadomości, 24.00 — Muzyczna Jedynka, 0.05 — „Sen Staszka w Teheranie” — reportaż z Iranu, 0.50 — Gorąca linia, 1.05 — „Człowiek z kwiatem w ustach” — film fab. prod. polskiej, „Chciałbym się ogolić” — film fab. prod. polskiej, 1.50 — Teatr Telewizji — Iwan Turgieniew: „Miesiąc na wsi”.

Ostankino

5.00 — Dziennik, 5.20 — Gimnastyka poranna, 5.30 — Poranek, 7.45 — Firma gwarantuje, 8.00 — Dziennik, 8.20 — Wesołe nutki, 8.35 — Film fab. „Po prostu Maria”, 9.20 — Film n.p. 10.20 — Film fab. „Abecadło miłości”, odc. 6, 10.50 — Ekspres prasowy, 11.00 — Dziennik, 13.00 — Turniej tenisowy, 14.00 — Dziennik, 14.25 — Dla ludzi interesu, 14.40 — Konwersja i rynek, 15.10 — Notes, 15.15 — Film anim. „Pszczółka Maja”, 15.40 — Rozmowy z biskupem Wasiłiem, 16.05 — D. Zurawlow, 16.50 — Technodrom, 17.00 — Dziennik, 17.25 — Międzynarodowy kanał Ostankino, 17.50 — O pogodzie, 17.55 — Film fab. „Po prostu Maria”, 18.40 — Na powitanie festiwalu filmowego w Moskwie, 18.50 — Temat, 19.40 — Dobranocka, 19.55 — Reklama, 20.00 — Dziennik, 20.40 — Film fab. „Abecadło miłości”, 21.10 — Maria i Fiodor, 22.05 — CASK-70, 23.00 — Dziennik, 23.25 —

Maksyma, 23.50 — Kino na życzenie, 0.25 — Ekspres prasowy.

ŚRODA, 30 CZERWCA

LTV

7.30 — Wiadomości z zagranicy, 8.30 — Program dla dzieci, 9.10 — Film z serii „Stary”, 18.00 — Dziennik, 18.10 — Dla dzieci, 18.50 — Dziennik, (ros.), 19.00 — Dziennik BBC, 19.30 — Program sportowy, 20.00 — Forum TV, 20.55 — Reklama, 21.00 — Panorama, 21.30 — Brzeg, 22.30 — W salach koncertowych świata, 23.15 — Dziennik wieczorny, 23.30 — Program muzyczny.

Telewizja Bałtycka

20.30 — Videofilm „Droga”, 21.00 — W gościnie u Onute, 21.40 — Obrazek rodzinny.

Tele-3

11.00 — Music, 11.05 — Serial „Santa Barbara” (R), 11.55 — Music, 12.00 — CNN news, 13.00 — The science show, 13.30 — Business insiders, 14.00 — Agenda, 14.30 — Eco record, 15.00 — Floyd on Oz Central Australia, 15.30 — Budo Sai, 16.00 — Music, 17.00 — Animation, 18.00 — Challenge of the seas, 18.30 — Wild South, 19.00 — Wieści (R), 19.25 — Serial „Santa Barbara” (R), 20.15 — Music, 20.30 — Program Bałtyckiej TV, 22.00 — Nature by profession, 23.00 — Music, 23.20 — Przegląd koszykówki (R), 23.50 — Music, 24.00 — Film „Deathrace 2000”.

Warszawa

13.00 — Wiadomości, 13.10 — Program dnia, 13.15 — „Zawód policjant” — serial prod. USA, 14.15 — „Niezwyczajne obiekty latające” — serial popularno-naukowy prod. USA, 14.45 — Gra muzyka (pojedyncze instrumentów elektronicznych i akustycznych), 15.00 — „Pomnik własnych czynów” (pałac biskupi w Kielcach), 15.30 — Szaleństwa medycyny (1) „W poszukiwaniu panaceum”, 15.45 — Tak jak w kinie, 16.00 — Miniatury, 16.05 — Język angielski dla dzieci, 16.15 — „Księżę Duckula” (3) — serial, 17.05 — Dla dzieci: „Baw się z nami”, 17.50 — Muzyczna Jedynka, 18.00 — Teleexpress, 18.20 — Kolej rzeczy — program publicystyczny, 19.20 — „Klinika w Szwarzwaldzie” — serial prod. niem., 19.45 — Kolej rzeczy (cd), 20.00 — Wieczorynka, 20.30 — Wiadomości, 21.15 — Studio sport — podsumowanie sezonu piłkarskiego, 23.05 — Legendy gitary (8), 23.45 — Wiadomości, 24.00 — Muzyczna Jedynka, 0.05 — Program publicystyczny, 0.45 — Gorąca linia, 1.00 — „Pogrzeb kartofla” — film fab. prod. polskiej, 2.40 — Marijana Wróblewska — recital piosenkarzy, 3.00 — „Białe tango” (6) — serial prod. polskiej.

Ostankino

5.00 — Wiadomości, 5.20 — Gimnastyka poranna, 5.30 — Poranek, 7.45 — Firma gwarantuje, 8.00 — Wiadomości, 8.20 — Film anim. 8.35 — Film fab. „Po prostu Maria”, 9.20 — Film n.p. 10.20 — Film fab. „Abecadło miłości”, 10.50 — Ekspres prasowy, 11.00 — Wiadomości, 13.00 — Turniej tenisowy, 14.00 — Wiadomości, 14.25 — Rozmaitości, 15.10 — Notes, 15.15 — Film anim. „Pszczółka Maja”, 15.40 — Prognoza muzyczna, 16.20 — Klub-700, 16.50 — Te-

TURISTINĖ FIRMA
TRAVEL COMPANY

WILNO—WARSZAWA—WILNO

Autokary "ORBISU"

Odjazd z Wilna Odjazd z Warszawy

Hotel "Lietuva" 18⁰⁰ (czas litewski)Sala Kongresowa 13⁰⁰ (czas polski)

Poniedziałek

Wtorek

Środa

Czwartek

Piątek

Niedziela

Cena biletów:

w obie strony 30 \$ USA;
w jedną 20 \$ USA.

Autokary "ERELISU"

Odjazd z Wilna Odjazd z Warszawy

Hotel "Lietuva" 18⁰⁰ (czas litewski)Sala Kongresowa 18⁰⁰ (czas polski)

Wtorek

Środa

Czwartek

Piątek

Niedziela

Poniedziałek

WILNO—GDYNIA (GDAŃSK)—WILNO

Autokary "GROMADY"

Odjazd z Wilna Odjazd z Gdyni

Hotel "Lietuva" 21³⁰ (czas litewski)Dw. kolejowy 18⁰⁰ (czas polski)

Wtorek

Poniedziałek

Czwartek

Środa

Sobota

Piątek

Cena biletów:

w obie strony 32 \$ USA;
w jedną 17 \$ USA.

Kasa Nr 1, kino "Pergalė", tel. 22-53-92.

(Zam. 2262)

chnodrom, 17.00 — Dziennik, 17.25 — Międzynarodowy kanał Ostankino, 17.50 — O pogodzie, 18.00 — Film fab. „Po prostu Maria”, 18.45 — Miniatura, 18.55 — Opinia publiczna, 19.40 — Dobranocka, 19.55 — Reklama, 20.00 — Dziennik, 20.40 — Opinia publiczna, 20.55 — Film fab. „Abecadło miłości”, 21.25 — Powrót, 22.00 — Serpentina, 23.00 — Dziennik, 23.25 — Klub L, 0.10 — Śpiewam dla was, 0.40 — Ekspres prasowy, 0.50 — Film n.p.

KUPUJEMY

naturalne włosy i warkoczki o długości co najmniej 30 cm, nie poddawane działaniu środków chemicznych.

Zwracać się: Vilnius, tel. 61-46-18 w godz. od 8 do 14, Kaunas, tel. 71-43-72.

(Zam. 2271)

KONSULTUJĘ

w sprawach kupna-sprzedaży niktulu i palladu.

Zwracać się: Vilnius, tel. 64-12-95, 64-16-37, wieczorami 64-20-12.

(Zam. 2220)

SPRZEDAM:

pralkę „Wjalka-automat-16” (160 USD), kuchenkę elektryczną (70 USD), kuchenkę elektryczną bez piekarnika (30 USD).

Zwracać się: Vilnius, tel. 47-48-56, 57-32-19.

(Zam. 2235)

Wyrazy serdecznego współczucia Alicji DOWEJKIS z powodu zgonu męża składa grono pedagogiczne Wileńskiej Szkoły Średniej im. J. I. Kraszewskiego

Kalendarium

* Wtorek (29.VI) jest 180 dniem 1993 r. Do końca roku 185 dni.

* Znak Zodiaku — Rak.

* Imieniny: Benity, Piotra, Pawła, Iwetty.

* Wschód Słońca — 4.44 zachód — 22.00. Długość dnia — 17 godz. 16 min.

Pogoda

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 29 czerwca nieduże opady, wiatr zachodni, umiarkowany. Temperatura 20—22 stopnie.

W ciągu następnych dwóch dni możliwe krótkotrwałe opady. Temperatura w nocy 8—13, w dzień 18—23 stopnie.

Dyżurni wydania:

Barbara ZNAJDZIŁOWSKA

Jan LEWICKI

Antonina MISZCZUK

Krzyszyna BOGDANOWICZ

Marian BOGDZIUN

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ

Usługi XERO — powielanie dokumentów — pr. Laisvės 60, 11 piętro, pokój 1102. Czynne od 8.00 do 17.00 w dniach pracy, tel. 42-79-55.

Biuro ogłoszeń i reklamy — pr. Laisvės 60, 11 piętro, pokój nr 1114. Telefon — 42-69-63.

KURIER
Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Sejmu i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Nasz adres:

Laisvės pr. 60,
2044, Vilnius
Lietuvos Respublika

Kod 67218

Cena 9 talonów.

W Polsce — 1000 zł.

Zam. 2012

Nr rejestracji — 322.

Drukuję Państwowe

Przedsiębiorstwo „Spauda”

TELEFONY: Redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49.

Dział: państwa i samorządu terenowego — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, etyki, rodziny i prawa — 42-79-64, prawnik — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, życia politycznego — 42-78-81, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, społeczny oraz aktualności — 42-79-77, handlu, usług i komunikacji — 42-79-56, literatury i sztuki — 42-79-88, felietonów i sportu — 42-90-63, listów — 42-69-65, komercyjny oraz organizacyjny — 42-72-70, korespondenci: na rejon wileński — 42-78-90, 45-03-95, sołectniczy — 52-780, święciański — 44-21-46, trocki i szyrwincki — 62-42-67, fotokorespondenci — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-71, stylści — 42-72-92, maszynistki — 42-77-72.